

Cena prenumeraty  
wynosi w kraju i w państwie  
austr.-węgierskiem:  
rocznie . 4 złr.  
półrocznie 2 złr.  
kwartalnie 1 złr.  
Dla zagranicy rocznie 5 złr.

Numer pojedynczy 25 ct.

Reklamacje nie otrzymanych  
Nrów wolne są od opłaty poczt.,  
a uwzględniane będą do dni 14.

# MIESZCZANIN.

ORGAN MIAST MNIEJSZYCH I MIASTECZEK.

Dwutygodnik polityczny, ekonomiczny i społeczny.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Gutowski.

Redakcyja i Administracyja  
„Mieszczanina“  
w Nowym Sączu przy ul. Matejki, 635.

Ogłoszenia przyjmuje się  
za opłatą 5 ct. od wiersza  
drobnym drukiem za  
każdorazowe umieszczenie.

Wszelkie korespondencyjne  
adresować należy do Re-  
dakcyi, zaś przekaży pocz-  
towe z przedpłatą do  
Administracyi.

Upraszamy usilnie o rozpowszechnienie „Mieszczanina“ w jak najszerszych kołach.

TREŚĆ: Od Administracyi. — Nowa ustawa konkurencyjna. — Syoniści. — Subwencye krajowe na budowę dróg powiatowych i gminnych. — Ustawa przemysłowa. — Odezwa pogorzalców miasta Nowego Sącza, pominiętych w rozdzieleniu pożyczek. — Nowy podatek spadkowy na rzecz krajowego funduszu szkolnego. — Przywilej hierarchów synagogi żydowskiej. — Raz przecie. — Sprawozdanie roczne komitetu ob. do zbierania składek na budowę kościoła rzym.-kat. w Ciężkowicach. — Listy z kraju. — Prywatne życie przed sądem. — Przegląd polityczny. — Kronika powszechna. — Kronika prowincjonalna. — Ogrodnictwo. — Piśmiennictwo. — Ogłoszenia. — W odcinku: O Kościuszkowskiem powstaniu (Ciąg dalszy).

## Od Administracyi.

Szan. Odbiorców naszego pisma upraszamy najuprzejmiej o wyrównanie zaległości i odnowienie prenumeraty.

## Nowa ustawa konkurencyjna.

Ustawa konkurencyjna, która dotąd obowiązuje, jest bardzo niesprawiedliwa.

Jeżeli bowiem w pewnej gminie potrzeba stawiać kościół, plebania, sprawić chór lub nowe urządzenie kościelne, w takim razie wynikłe stąd koszta ponoszą tylko mieszkańcy odnośnego wyznania, t. j. sami katolicy, i tylko ci, którzy stale nad trzy miesiące w gminie mieszkają.

Wskutek tej ustawy wszyscy właściciele dóbr ziemskich, właściciele kamienic i realności miejskich, którzy gdzieindziej mieszkają, byli zupełnie uwolnieni od składania datków konkurencyjnych, jakkolwiek z tych miejscowości czerpali swoje olbrzymie dochody, a administratorowie ich majątków korzystali z kościoła chrześcijańskiego.

Nie dziw więc, że ustawa konkurencyjna gniotła najbiedniejszych, że na kościół musiano nieraz urządzać licytacye wyznawców, bo najbogatsi nie nie płacili wskutek postanowienia niesłusznej ustawy.

Korzystali też z tego całą siłą zagraniczni milionerzy i żydzi.

Skupowali bowiem dobra ziemskie, administrowali je przez ludzi obcych, a sami, siedząc we Wiedniu lub gdzieindziej, uwalniali się od wszelkich wydatków konkurencyi kościelnej, któreby rok rocznie czyniły znaczną rubrykę w budżecie ich rozchodów.

Nareszcie w upłynionej kadencji Rady państwa po długoletnich nawoływaniach wniósł Rząd projekt nowej ustawy konkurencyjnej, na mocy której wszyscy mieszkańcy pewnej gminy wyznaniowej muszą się

przyczyniać w stosunku opłacanych podatków do utrzymywania kościoła i budynków plebańskich, a to bez względu, czy w niej stale mieszkają lub nie, jeżeli tylko w niej jakąkolwiek posiadają realność.

Przeciw temu słusznemu projektowi odzywały się liczne głosy opozycyi z pośród bankierów niemieckich i żydowskich, atoli ustawa ta ostatecznie uchwaloną została.

Dziwi nas jednak, dlaczego ustawa ta nie otrzymała dotąd sankcyi Najmiłościwszego Monarchy. Zapewne Rząd zwleka jeszcze z przedstawieniem — atoli mamy nadzieję, że życzenia nasze spełnią się w najbliższym czasie.

## SYONISCI.

Żydki nie poczuwają się w ogóle do żadnego obowiązku dla społeczeństwa, wśród którego obrali swoją siedzibę.

Tworzą oni osobne dla siebie państwo, nie kępują się nikim i niczem, a rządów słuchają o tyle, o ile muszą.

Tak im bowiem nakazuje talmud, którego przepisy spełniają najskrupulatniej.

Wprawdzie tu i ówdzie bawią się żydzi w patryotów i udają Niemców, Francuzów, Rosyan lub Polaków, atoli czynią to tylko dla interesu, aby lepiej i pewniej wyzyskać ludność miejscową. Skoro zaś osiągną większą liczebną przewagę, natychmiast zaznaczają swoją odrębność i w sposób arogancki dają ją poznać wysysyanemu społeczeństwu.

Tak jest wszędzie. Nie może też być inaczej u nas, gdzie żydzi mieli od wieków ziemię obiecaną i powoli nadali Galicyi charakter Palestyny.

Dawniej, zanim nastąpiło równouprawnienie, żydzi nasi byli tylko żydami i nie poczuwali się względem naszego społeczeństwa do jakichkolwiek obowiązków.

Po nadaniu konstytucyi umizgali się do Polaków



i Rusinów, bo równocześnie dręczyli lichwą obie narodowości. Mieliśmy więc Polaków i Rusinów „mojżeszowego wyznania“ i t. p. aż nareszcie i samym żydom uprzykszyły się te umizgi i wystąpili w nagim swym narodowym charakterze.

Otóż ogromny odłam żydowszego narodu, tak zwani *Syoniści* czyli zacofani żydzi, którzy uznają tylko swoją narodową odrębność, podnieśli w czasie ostatniej kadencji naszego Sejmu ogromną wrzawę, iż żydzi są w Galicyi jako trzecia narodowość zupełnie pominięci, że trzeba rzeczywiście zaciekłości polskiego szlachcica, aby nie uznać, iż w Galicyi są nie dwie, jeno trzy równouprawnione narodowości t. j. Polacy, Rusini i Żydzi....

Zostawiając na boku wszelkie alluzye co do odnośnienia „zaciekłości polskiego szlachcica“ do tej lub owej osoby, wytykamy głos syonistów jako objaw charakterystyczny, a wielce niebezpieczny dla naszego spokoju narodowego, oraz spokoju w Galicyi.

Jeżeli żydzi dalej będą kroczyli na tej drodze, to niezadługo pojawią się wnioski, aby żargon żydowski był urzędowym językiem w administracji, urzędach, sądownictwie a nawet i w wojsku, bo inaczej żydowskiego równouprawnienia pojąć trudno.

Lecz nie ma nic złego, coby na dobre nie wyszło! Żydzi przeceniają widocznie swoje stanowisko, jakie zawdzięczają swojej głębokiej kieszeni.

Zapominają, że są tylko przybyszami, którym tybulecza ludność w szlachetnym porywie równe nadała

prawa — że ta sama ludność tybulecza może także prawa swoje ograniczyć względem warstw nieprodukcyjnych, wyzyskujących, zwłaszcza, gdy warstwy te za szlachetność — płacą jej arogancką bezczelnością.

Na tem kończymy nasze uwagi o głosie „Syonistów“, który powinien przeniknąć cały nasz naród i otrząść go z gnuśnego letargu, w jaki popadł pod obuchem żydowskim.

### Subwencye krajowe na budowę dróg powiatowych i gminnych.

Sejm wstawia corocznie do budżetu krajowego pewną kwotę do dyspozycji Wydziału krajowego na subwencyonowanie budowy i rekonstrukcyi dróg powiatowych i gminnych. Na rok bieżący wyznaczył Sejm na ten cel kwotę 350.000 złr., t. j. o 50.000 złr. więcej, aniżeli w roku poprzednim. Z dotacyi tej przyznał Wydział krajowy następujące bezzwrotne zasiłki na budowy i rekonstrukcyę dróg:

Wydziałowi powiatowemu w Borszczowie na drogę powiatową Jezierzany-Uście biskupie 7.000 złr.; wydziałowi powiatowemu w Chrzanowie na drogę powiatową Chrzanów-Zator 3.000 złr.; wydziałowi powiatowemu w Czortkowie na drogę powiatową Jagielnica-Ułaszkwce 1.000 złr.; wydziałowi powiatowemu w Husiatynie na drogi powiatowe Husiatyn-Probuzna i Kosów, Husiatyn-Postówka 8.000 złr.; wydziałowi powiatowemu w Koso-

## O Kościuszkowskiem powstaniu

14)

z roku 1794.

Opowiedziała Marya Wysłouchowa.

(Ciąg dalszy).

Obie armie rosyjskie: Suworowa i Fersena mogły teraz połączyć się ze sobą i utworzyć miazdzącą, groźną dla powstania siłę.

Przeszkodzić złączeniu się armij, odeprzeć Fersena ponownie za Wisłę stało się głównem, najważniejszym na razie zadaniem. Kościuszko obmyślił natychmiast, co i jak czynić należało, ułożył cały plan działania. A plan ten polegał na tem, aby skupić, o ile się da najwięcej, wojska. — Naczelnik obliczał, że będzie go co najmniej 40 tysięcy — objąć dowództwo nad niem i uderzyć na Fersena.

A działać należało pośpiesznie, nie tracąc chwili czasu, Suworow bowiem mógł nadsunąć lada dzień na pomoc Fersenowi. Wysłał przeto Najwyższy Naczelnik stosowne rozkazy do oddziałów na prowincyi stojących, zdał Zajączkowi komendę nad wojskiem pod Warszawą skupionem i powiadomiwszy o wyjeździe swoim tylko paru najbliższych przyjaciół, puścił się w drogę dnia 6 października przed świtem w towarzystwie Niemcewicza „bez masztalerzy nawet“, dążąc do Sierakowskiego.

„Biegliśmy prędko — opowiada Niemcewicz — a gdy konie nasze ustały, braliśmy chłopskie z miejsca na miejsce“.

Późnym wieczorem tegoż dnia przybył Naczelnik do głównej kwatery Sierakowskiego w Okrzei, a stamtąd ruszył nazajutrz w dalszy pochód ku Maciejowicom i na czele mało co więcej nad 5 tysięcy liczącego korpusu. Słońce jesienne przyświecało jasno i łaskawie naszym wojakom, a chociaż okolica, zniszczona i zrabowana przez Moskali, żałośny przedstawia widok, „żołnierz polski był wesoły, śpiewający“, bo miał nadzieję powetować, na wrogu straszne krzywdy. Wszak miał walczyć pod wodzą Naczelnika, „swego kochania“, któremu bezgranicznie ufał, w którego wierzył, jak w to jasne słońko!

Gdy wojsko nasze wypoczywało w Korotnicy nadsunęły tam posiłki w liczbie 1200 żołnierza, wysłane przez Zajączka z Warszawy pod wodzą dzielnego pułkownika Krzyckiego, oraz półtysięczny batalion z 640 ludzi złożony, przyprowadził był w pierw już do korpusu Sierakowskiego mężny Kniaziewicz. Wzmocniło to siłę zbrojną Kościuszki, a ducha pokrzepiła radosna wieść, którą przyniósł goniec generała Dąbrowskiego, o zdobyciu Bydgoszczy przez powstańców wielkopolskich.

Okrzykiem wesela powitało wojsko wiadomość o zwycięstwie, widząc w tem dobrą dla siebie wróżbę.



wie na drogę powiatową Kosów-Jasionów 5.000 złr.; wydziałowi powiatowemu w Rzeszowie na drogę powiatową Tyczyn-Jawornik 2.000 złr.; wydziałowi powiatowemu w Samborze na drogę powiatową Sambor-Mościska 3.000 złr.; wydziałowi powiatowemu Sokala na drogę powiatową Sokal-Krystynopol 7.000 złr.; wydziałowi powiatowemu w Śniatynie na drogę powiatową Zabłótów-Rożniów 7.000 złr.; wydziałowi powiatowemu w Stryju na drogę powiatową Stryj-Żurawno 3.000 złr.; na drogę powiatową Słobódka-Sokołów 3.000 złr.; wydziałowi powiatowemu w Złoczowie na drogę powiatową Złoczów-Ożydów 3.000 złr.; wydziałowi powiatowemu w Żółkwi na drogę powiatową Żółkiew; wydziałowi powiatowemu w Bóbrce na drogę gminną Bryńce-Choderkowce 3.000 złr.; wydziałowi powiatowemu w Buczaczu na drogę gminną Beremiany-Nowosiółka 2.000 złr.; na drogę gminną Jazłowiec-Niżniów 6.000 złr.; wydziałowi powiatowemu w Gorlicach na drogę gminną Zagórzany-Kobylanka 1.000 złr.; na drogę gminną Ropa-Wysoka 1.500 złr.; wydziałowi powiatowemu w Grybowie na drogę gminną Korzenna-Wojnarowa 2.000 złr.; wydziałowi powiatowemu w Husiatynie na drogę gminną Chorostków-Mszaniec 1.000 złr.; wydziałowi powiatowemu w Jarosławiu na drogę gminną Jarosław-Rokietnia, Pruchnik-Bañczuga i Węgierka-Krzywcze 1.500 złr.; na drogę Jarosław-Hucisko 2.000 złr.; wydziałowi powiatowemu w Jaśle na drogę gminną Kozłówka-Wysoka 2.000 złr.; wydziałowi powiatowemu w Jaworowie na drogę gminną Jaworów-Sądowa Wisznia 8.000 złr.; wy-

działowi powiatowemu w Kamionce Strumiłowej na drogę gminną Chołajów-Jabłonówka 9.000 złr.

Dalej przyznał Wydział krajowy zasiłki: wydziałowi powiatowemu w Limanowej na drogę gminną Krasne-Tymbark 4.000 złr. Wydziałowi powiatowemu we Lwowie na drogi powiatowe: Jaryczów Nowy-Podliski 5.000 złr.; Lwów-Szczerzec-Komarno 2.000 złr. Wydziałowi powiatowemu w Mielcu na drogę gminną Radomyśl-Przeclaw 3.000 złr. Wydziałowi powiatowemu w Mościskach na drogi gminne: w Sądowej Wiszni 1.500 złr.; Dmytrowice-Sambor 1.500 złr. Wydziałowi powiatowemu w Nadwórnej na drogę gminną Nadwórna-Markowce 5.350 złr. Wydziałowi powiatowemu w Nisku na drogę gminną Majdan-Stany-Rozwadów 7.000 złr.; na drogę gminną Zarzecze-Ulanów i Jeżów-Narty 2.000 złr. Wydziałowi powiatowemu w Nowym Sączu na drogę gminną Czchów-Witkowice-Jakubkowice 8.000 złr. Wydziałowi powiatowemu w Nowym Targu na drogę gminną Zakopane-Łysa 5.000 złr. Wydziałowi powiatowemu w Przemyślu na drogę gminną Przemyśl-Husaków 2.000 złr. Wydziałowi powiatowemu w Przemyślanach na drogę gminną Pomorzany-Przemyślany 6.000 złr. Wydziałowi powiatowemu w Rzeszowie na drogę gminną Miłocin-Bratkowce 1.467 złr. 20 ct.; na drogę Przybyszówka-Zgłobień 5.000 złr. Wydziałowi powiatowemu w Skalicie na drogę gminną Grzymałów-Sorocko-Trembowla 7.000 złr. Wydziałowi powiatowemu w Tarnobrzegu na drogi gminne: Zaleszany-Radomyśl 3.000 złr.; na drogę Grębów-Stale 1.000 złr. Wydziałowi powiatowemu

Dnia 9 października o zachodzącym na bezchmurnem niebie, wojsko polskie stanęło pod zamkiem maciejowskim, należącym wówczas do Zamojskich. Liczyło ono zaledwie 7 tysięcy żołnierza, ale na pomoc miał jeszcze nadejść z 3.500 żołnierza generał Poniński, który znajdował się o pięć niespełna mil od Maciejowic. Kościuszko wystąpił do niego gońca z rozkazem, aby spieszył na odsiecz i z tyłu uderzył na Moskali. Wzięty we dwa ognie nieprzyjacieli — choć o wiele liczniejszy — nie byłby się ostał przed walecznością polską.

Nie tracił więc dobrej myśli Naczelnik, chociaż przed nim, jak okiem sięgnąć, rozciągał się nad Wisłą obóz moskiewski, a „rzenie koni, gwar niezmiernego mnóstwa tego, napełniający powietrze, miał w sobie coś przerażającego“ — jak pisze Niemcewicz.

Szczupłe wojsko swoje uszykował Kościuszko na wzgórzu, ciągnącym się od zamku maciejowskiego, do wsi Oronne, z rzeczką Okrzeją po prawej — a zaroślami i błotami po lewej stronie — i kazał sypać pośpieszne baterye. Ale zmierzch jesiennego dnia ustąpił wkrótce miejsca czarnej nocy, zaniechać więc wypadło zaledwie rozpoczętej roboty, która nie miała już być nigdy dokończona...

Znużone kilkudniowym pośpiesznym marszem, nie

mając dostatecznego pożywienia dla siebie ani paszy dla koni, wojsko polskie pozostało pod bronią przez całą tę zimną, ciemną noc, po której krwawy dla niego świt rozbłysnął.

Po wydaniu odpowiednich rozporządzeń i rozkazów udał się Kościuszko dla wypoczynku na zamek. Czy sen przymknął jego powieki choćby na chwilę przed dniem fatalnym — niewiadomo. Ale chyba nie, bo o drugiej po północy już budził Niemcewicza, swego sekretarza, dla napisania ponownego rozkazu Ponińskiemu by spieszył na odsiecz, — a przed piątą dosiadł Naczelnik konia, bo dano mu znać, że wróg podpełza pod nasze szeregi.

Podpełzał — śląc przed sobą z daleka ogromne kule z dział ciężkiego kalibru, które przedziarając się przez drzewa i krzaki, zasypywały gałęziami naszego żołnierza. Polskie armaty milczały bo jako mniejsze, sięgnąćby tak daleko nie mogły, — ale gdy nieprzyjacieli podsunął się bliżej ku prawemu skrzydłu, Kościuszko zakomenderował: ognia! i sam celując strzałami, tak bolesne zadawał ciosy, że nieprzyjacielskie szyki chwiać się poczęły.

Licznymi siłami rozporządzając, nieprzyjacieli za-



w Wieliczce na drogę gminną Świątniki-Swoszowice 2.000 złr. Wydziałowi powiatowemu w Zbarażu na drogi gminne: Zbaraż-Berezowice i Zbaraż-Podwołoczyska 8.000 złr. Wydziałowi powiatowemu w Żółkwi na drogę gminną Turynka-Kamionka Strumiłowa 5.000 złr.

## Ustawa przemysłowa.

(Korespondencya z kraju.)

Przemysłowcy! otrzymaliście ustawę z dnia 15. marca 1892 i w tym celu podobno, *ażebym zapobiedz konkurencyi i fuszerstwu*. A teraz weźcie pod rozwagę w jaki sposób wykonywaną bywa owa ustawa przemysłowa i przyznajcie wszyscy, czy nie były lepsze dawniejsze cechy.

Dziś fuszerka i konkurencya rozwija się coraz szybciej zwłaszcza po miasteczkach i wsiach — a na dowód przytaczam kilka faktów, które świadczą, że obecna ustawa przemysłowa jest niewystarczająca i potrzebuje corychlej uzupełnienia, aby uratować przemysł i rzemiosła od zupełnego npadku.

1. Na wsi lub w miasteczku uczy się chłopak u przemysłowca przez 2 do 3 lat. Po upływie tego czasu wyzwała się po myśli §. 17. statutu przem. Wyzwoleniec ów mając lat 20, a w dodatku rodziców, rozpoczyna od razu majstrować — i nie ma sposobu, aby fuszerce tej przeszkodzić skutecznie. Wprawdzie dzisiejsza ustawa przemysłowa radzi, aby zrobić doniesienie do c. k. Starostwa i powołać dwóch świadków, którzyby wykony-

atakował od razu na garstkę Polaków z frontu, lewego i prawego skrzydła.

A jednak przez długie trzy godziny losy bitwy ważyły się na niepewnej szali, zdając się nawet na naszą przechylać stronę. Była nawet chwila, w której Sterakowskiemu się wydało, że nieprzyjaciel cofnąć się zamysła. Nie cofnął się — i gradem kul armatnich zasypywał hufce polskie. Ziemia farbowała się krwią, uścielała trupami, jęki konających rozdzierały powietrze, śmierć latała wokoło żywych, lecz obrońcy swobód i ojczystej ziemi stali murem, nie ustępując kroku... Zagrzewał ich męstwo ubóstwiany Naczelnik, który przebiegał linię bojową, krzepiąc, zachęcając do wytrwania, obiecując, że rychło nadejgnie Poniński ze świeżemi siłami... Niestety, nie nadciągał i nie nadciągnął do końca bitwy!...

A koniec szybko się zbliżał. O godzinie pierwszej po południu umilkły polskie działa, ścichły głosy męźnych wodzów, którzy wołali do ostatka: bij! pal! — jedni z nich legli na bronionem stanowisku śmiercią walecznych, inni w niewolę się dostali. — Gorączką rozpalona dłoń żołnierza nadaremnie już szuka w ładownicy naboju... A wróg przysuwa się bliżej, zalewa szeregami, „jako lawa błota nasypaana iskrami bagnetów“.

wanie fuszerki poświadczyć mogli. Starostwo wyznacza termin — a świadkowie, zazwyczaj dobrzy znajomi oskarżonego lub nawet krewni składają zeznania, że czeladnik robił różne roboty — lecz nie za pieniądze!

2. Przełożony stowarzyszenia chcąc podać nieuprawnionego do prowadzenia przemysłu musi powołać się na dwóch świadków — a teraz pytamy, skąd ma ich wziąć? Wszak urząd przełożonego stowarzyszenia jest honorowy i trudno żądać, aby przełożony chodził po wsiach i miasteczku i zbierał świadków. Sądźmy więc, iż zupełnie wystarczać powinno, gdy przewodniczący doniesie władzy, że ten lub ów trudni się „fuszerką“, — a reszta należy do Władzy, która ma organa bezpieczeństwa, jak żandarmeryę, i tej polecić winna wykrycie skarb państwa ukrócającego.

3. Stowarzyszenie przemysłowe jest w obec tego ciężarem dla swoich członków, bo sami muszą opłacać taksy wpisowe, wkładki kwartalne i t. p. gdy przeciwnie „pokątni fuszerzy“ ciężarów tych nie ponoszą, a w dodatku swobodnie swój przemysł wykonują oraz chłopców i czeladź utrzymują!

Zupełnie inną była procedura za dawniejszych cechów! Taki młody majster nie robił i „nie psuł“ innym — bo sprawa z nim była bardzo krótka. Na założenie jednego z członków z cechu, zabrano mu naczytnie i niedozwolono prowadzić warstatu. Działo się to natychmiast, bez żadnego odnoszenia do Władzy przemysłowej, gdy przeciwnie teraz, doniesienie takie leży sobie spokojnie kilka miesięcy — a następnie w najlep-

Nie cofa się przed nim żołnierz, nie ratuje ucieczką, bo ślubował Ojczyźnie umrzeć lub zwyciężyć. — Uroczyście dochowali ślubu zwłaszcza Działyńszczycy: „legli co do nogi — pisze jeden z historyków — a linia ich różowych rabatów i żółtych ramienników na pobojuwisku świadczyła, że nie ustąpili kroku“...

Kościuszko jak na dobrego wodza przystało, do ostatka wynajdywał sposoby, jeżeli nie ratunku, to przedłużenia bohaterskiej walki, dodania jej świetności. Kiedy szyki mieścić się już počęły pod morderczym ogniem i żelazem, rozległ się jeszcze po raz ostatni na prawem skrzydle donośny jego głos: „front! front!“ i żołnierz ożywiony widokiem Naczelnika, formować się zaczynał, gdy nagle ukazały się z tyłu liczne szwadrony jazdy moskiewskiej, która po zbudowanych naprędce mostach przeszła rzekę Okrzejkę. Teraz nie było już ratunku dla otoczonych śmiertelnym pierścieniem... Powietrze drgnęło od okrzyków moskiewskiego żołdactwa, które rozpoczęło straszny rzeź, pastwiąc się nad rannymi, dobijając konających... Żołnierz moskiewski popuścił wodze „szerokiej“ swej naturze, kąpał się z lubością we krwi laszej, mordował, obdzierał nagie trupy zostawiając na pobojuwisku...

Oczy Kościuszki nie widziały już tych scen okro-



szym razie, obdarzą pokątnego majstra kartą przemysłową — i sprawa skończona.

Powtarzamy więc, iż celem podniesienia przemysłu krajowego należy poprawić dzisiejszą ustawę przemysłową w wielu ustępach; poprzód jednakże trzeba zasięgnąć opinii przemysłowców z miast i miasteczek, a dopiero na podstawie owych sprawozdań usunąć błędy, które gniją dobrego przemysłowca.

*Inaczej złemu nie zaradzimy skutecznie!*

### Odezwa pogorzalców miasta Nowego Sącza, pominiętych w rozdzieleniu pożyczek.

Dnia 17 kwietnia 1894 stało się miasto Nowy Sącz pastwą płomieni, które pochłonęły między innymi także nasze domy.

Wysoki rząd ofiarował 200.000 złr. w. a. tytułem *bezprocentowej pożyczki* dla pogorzalców miasta Nowego Sącza a w szczególności *dla tych pogorzalców, którzy nie posiadają funduszów na odbudowanie swych realności.*

Wskutek tego wnieśliśmy podania do Wysokiego Prezydium c. k. Namiestnictwa we Lwowie za pośrednictwem c. k. Starostwa w Nowym Sączu o udzielenie nam z funduszów państwowych przeznaczonych, bezprocentowych pożyczek na odbudowanie naszych realności do których dołączyliśmy plan, kosztorys, konsens zwierzchniczy do budowy i wyciąg hipoteczny każdej realności,

Bez sił, bez czucia i pamięci leżał w chłopskiej swej sukmanie na pobojowisku ciężko ranny Naczelnik — poila przeczysta krew jego ziemię polską wołała wielkim głosem, że kochał Ojczyznę nad życie i duszę własną, że kochał ją bardzo gorąco, choć nie zbawił — zbawić nie mógł...

Drgnęła boleśnie Polska na wieść o pogromie maciejowickim. Płakał naród walecznych synów swoich poległych w liczbie 6 tysięcy na polu bitwy, płakał najkrwawszymi łzami nad utratą Kościuszki, który ciężko ranny dostał się do niewoli.

W pierwszej chwili rozpaczy tłumy ludu warszawskiego wybiegły z miasta, aby odbijać Naczelnika i za ledwie zdołano je skłonić do powrotu, bo cóż mogli poradzić, bezbronni, przeciwko armatom moskiewskim? Warszawa okryła się całunem smutku i żałoby. „We wszystkich kołach towarzyskich, we wszystkich zgromadzeniach familijnych — pisze w swych pamiętnikach Ogiński, który podówczas znajdował się w stolicy — nie przestawano powtarzać: już nie ma Kościuszki! a łkania towarzyszyły temu wykrzyknikowi, powtarzanemu w całej Polsce... Kilku chorych uległo pożerającej febrze, kilku popadło w szaleństwo, które ich już nie opuściło, a spo-

Prośby nasze o udzielenie nam tych pożyczek nie zostały jednak uwzględnione. Przyczynę tej odmowy trudno odgadnąć, gdyż porównawszy nasze stosunki majątkowe, stany hipoteczne i t. p. do innych, których prośby o te pożyczki zostały uwzględnione przyzna każdy, że coś w tem zająć musiało, skoro innym którzy mają po-każny majątek przyznano w znacznej wysokości pożyczki, a nam biedakom odmówiono wszelkiej pomocy w odbudowaniu naszych realności.

Nieuwzględnienie zatem naszych próśb o udzielenie nam bezprocentowych pożyczek nie da się niczem usprawiedliwić tem mniej, że chociaż niektóre z naszych realności są obciążone, to takowe jednak przy wyliczeniu nam proszonych pożyczek będą już zupełnie wolne od wszelkich ciężarów, które w części są już zadawnione, a w części zaspokojone. Zresztą każdy instytut publiczny udzielając promessy na pożyczkę realną stawia w promessie warunki, że pożyczka ma być primo locó zainstabulowaną, a więc i promessy na te pożyczki bezprocentowe również takie warunki zawierać mogły tem bardziej, że zaraz w naszych prósbach oświadczyliśmy, iż udzielonej nam bezprocentowej pożyczki żadne inne ciężary poprzedzać nie będą.

Okazuje się więc z tego, że tutaj panowała jakaś niechęć ku nam i przyczyny tejże dochodzić wypada, chcąc nam wymierzyć sprawiedliwość w niniejszej sprawie.

Dlatego przeciw reskryptom Wysokiego Prezydium c. k. Namiestnictwa we Lwowie, którymi prośby nasze o udzielenie nam bezprocentowych pożyczek z fundu-

tykano na ulicach mężczyźni i kobiety, którzy załamywali ręce, uderzali głową o mur, powtarzając z wyrazem rozpaczki: niema Kościuszki, Ojczyzna zgubiona!

Żalali się pod brzemieniem żałości wrażliwi, ludzie słabsi, ale naród nie wyrzekał się dalszej walki, serca jeszcze nie tracił. Nie traciła go zwłaszcza Najwyższa Rada Narodowa, która teraz w zastępstwie Kościuszki władzę dzierżyła nad krajem, spełniając zaszczytnie trudne obowiązki.

Na podstawie prawa, jakie jej nadawał Akt powstania, Rada Najwyższa we dwa dni po klęsce maciejowickiej, ogłosiła Naczelnikiem siły zbrojnej Tomasza Wawrzeckiego, rodem z Wilna, który — jak wiemy — walczył na Litwie i zdobył miasto kurlandzkie Libawę. Wawrzecki nie był z zawodu wojakiem, nie posiadał więc zbyt wielkiego doświadczenia wojskowego ale dał się poznać narodowi, jako przeznacny obywatel podczas Sejmu Czteroletniego, serce miał gorące, myśl jasną, a wolę niezłomną, jak stal hartowna.

W odezwie, jaką wydał po złożeniu przysięgi wezwał Wawrzecki armię do pomszczenia wodza, którego świeżo utracił, a cały naród do podwojenia usiłowań i poświęceń dla wyzwolenia się z pod jarzma niewoli.

(Dok. nast.)



szów państwowych przeznaczonych na odbudowanie naszych spalonych domów — nie zostały uwzględnione, *wnieśliśmy zażalenia* do Wysokiego Prezydium c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, oraz petycje do Wysokiej Izby Rady Państwa i prośby w drodze łaski do Najjaśniejszego Pana o stosowne zarządzenia jak z sprawiedliwości wypadają.

Donosząc o tem Szanownej Redakcyi „Mieszczanina“ prosimy równocześnie wszystkie Szan Redakcye postępowych naszych gazet o łaskawe powtórzenie niniejszej odezwy, a to tem pilniej, że wypłata uchwalonych pożyczek bezprocentowych nastąpić ma wkrótce.

*Pokrzywdzeni pogorzelcy Nowego Sącza.*

### Nowy podatek spadkowy na rzecz krajowego funduszu szkolnego.

Dotychczas opłacał każdy od spadku kwotę 1 złr. 5 ct. na fundusz szkół normalnych.

Ponieważ kwota ta była bardzo drobną i niewystarczającą a zwłaszcza niesłusznie dotykała najbiedniejszych, bo dodatek 1 złr. 5 ct. był przypisywany bez względu na wysokość pozostałego spadku, przeto Sejm krajowy uchwalił w roku 1894 ustawę, mocą której projektowano progresywny dodatek szkolny od spadków.

Ustawa ta otrzymała z początkiem maja b. r. sankcyę Monarchy, a zatem ma obecnie moc obowiązującą.

Na mocy tej ustawy są spadki aż do 500 złr. *uwolnione zupełnie* od dodatków szkolnych; od spadków zaś wyżej 500 do 1000 złr. płaci się 1 złr. — od 1000 do 5000 złr. płaci się 15 ct. od każdej setki; — od 5000 do 10.000 złr. po 20 ct. od setki; — od 10.000 do 20.000 złr. po 25 ct. od setki; — od 20.000 do 50.000 po 30 ct.; — od 40.000 do 60.000 złr. po 35 ct.; — od 60.000 do 100.000 złr. po 40 ct. — od 100.000 do 200.000 złr. i wyżej po 50 ct. od każdej setki.

Wskutek zaprowadzenia powyższej ustawy spadnie nowy ciężar podatkowy na nasz kraj koronny. Ponieważ atoli podatek ten przeznaczony jest na szkoły, a od spadków do 500 złr. wcale nie istnieje, przeto kontrybucenci będą go uiszczali z większą ochotą, aniżeli inne podatki, przy których nie się nie dziedziczy.

Kiedy atoli przez wprowadzenie w życie ustawy o spadkowym podatku szkolnym, kraj otrzymuje rok rocznie stałe, a znaczne pomnożenie dochodów swoich, jest jego pierwszym obowiązkiem zerwać dotychczasową macoszą politykę w obec nauczycieli i oświaty ludowej.

Jeżeli kraj płaci rok rocznie kolosalne sumy dodatków krajowych, a na cele oświaty prócz tego osobno krocie tysięcy w postaci podatków od spadków — to zaiste ma wszelkie prawo żądać, aby nie było w nim 4 miliony nie umiejących czytać i pisać, 2000 gmin bez szkół, 1000 szkół zamkniętych z powodu braku na-

uczycieli i około 2000 nauczycieli bez wszelkiej kwalifikacyi.

Płacący ciężary żądają, aby nauczyciele nie ginęli z głodu, aby większość sejmowa, dysponując publicznymi dochodami, opuściła swoje, dotychczas wrogie dla oświaty ludowej stanowisko.

### Przywilej hierarchów synagogi żydowskiej.

(Korespondencya z kraju).

Gdyby któryś z duchownych chrześcijańskich chciał się *sam zamianować* jakimś wyższym hierarchą swego kościoła n. p. biskupem, i *samowolnie* obrał sobie sam pewien obszar kraju *na swoją dycęzyę*, a w niej i miejscowość na swoją siedzibę — zostałby z pewnością za taką nieprawną samowolę do odpowiedzialności pociągnięty, przyczem pouczonoby go, że ażeby mieć wyższy stopień *duchownego* i władzę kierowania ludem religijnie w celu umoralnienia go, to potrzeba przedewszystkiem mieć *wyższe studia i świadectwa wyższego uzdolnienia*, dalej, że mianować *siebie samego* na takie stanowisko nie jest dozwolone a tem mniej jeszcze nie wolno jest nikomu z duchownych obierać sobie samowolnie pewien obszar kraju za swoją dycęzyę, *bez wiedzy, potwierdzenia i interwencyi Rządu*.

A wiadomem jest znowu powszechnie i to: że nauczyciel ludowy, rzemieślnik, a nawet konował, chcąc wykonywać swój zawód, muszą ku temu koniecznie posiadać świadectwa uzdolnienia, jakie wymagają odnośne ustawy.

Arcyciekawym jest przetoż ów przywilej, (niewiadomo, którą to ustawą nadany) według którego wolno jest tak zwanym rabinom-cudotwórcom *mianować się samowolnie i przez swoich meszurysów* hierarchami swojej synagogi — dalej obierać sobie *dowolnie swoje dycęzye i siedziby* jakimi są n. p. u nas Sadygóra, Czortków, Bełż, Olesko i t. p. — nakoniec nie posiadającym najlichszego uzdolnienia, *ani nawet świadectw ukończenia I. klasy normalnej*, wolno jest pomimo tego kierować religijnie i moralnie krociami obywateli państwa, ogłupiać ich talmudem, zakładać ogłupiające chajdery a z ich pomocą szeszyć nienawiść dla „goimów“.

Jak wielce intratnemi są takie rabinackie dycęzye, daje nam pojęcie o tem znany powszechnie fakt że *teraźniejszy rabin cudotwórca w Sadygórze, dał swemu poprzednikowi 50.000 złr. odstępnego za dycęzyę sadygórską*. Ztąd możemy wnosić, że gdy niektóre dycęzye chrześcijańskich biskupów niosą im rocznego dochodu zaledwie kilkanaście tysięcy, to dycęzye rabinów-cudotwórców niosą im corocznie *krociowe sumy*, zaś sadygórka i czortkowska, według twierdzeń samych żydów, przynosi rocznie dochodu *blisko miliona*.

Toż jeszcze ciekawszym jest drugi przywilej owych



hierarchów synagogi, że gdy nasi biskupi, urzędnicy i najbiedniejsi rzemieślnicy, są od swoich dochodów *opodatkowani*, to rabini cudotwórcy posiadający najczystsze dochody *krociowe*, nie płacą (czemuś?) ani 1. centa podatku od swoich dochodów!!

Trzecim zaś uwagi godnym przywilejem owych samozwańczych hierarchów synagogi jest ten: że gdyby do naszego duchownego przybywało codziennie 200 do 300 pielgrzymów z Rosyi, Węgier, Mołdawy i Turcyi (jak to się dzieje w Czortkowie i Sadygórze) więc wzbudziłoby to z pewnością podejrzenie Rządu i żandarmerya pytałaby takich przybyszów o paszporta, a może nazwanoby takie gromadzenie się „*zbiegowiskiem*“, w najlepszym zaś razie „*zjazdem lub wiecem*“ urządzonym *bez poprzedniego zawiadomienia i przyzwolenia Rządu*; w Sadygórze zaś i w Czortkowie, zbiega się codziennie 200 do 300 pielgrzymów *bez wiedzy i przyzwolenia Rządu*, bawią u cudotwórcy po kilka dni, nocują po zajazdach nie meldując się nikomu i nikt tych przybyszów nie pyta o paszporta, chociaż mogą być pomiędzy nimi bezpaszportowce, zbiegli zbrodniarze, rosyjscy szpiegowie, i mieniacze fałszywej monety.

A wszakże łatwo można odszukać jeszcze nie zbyt dawne akta w sądzie czerniowieckim, czortkowskim i lwowskim, które dowodzą, że *siedziby samozwańczych hierarchów synagogi, były jaskiniami fałszerzy i mieniaczy fałszywej monety!*...

Jeżeli więc pragniemy oświaty ludu, postępu tej oświaty, prawdziwej asymilacji żydów i przytłumienia pożaru antysemityzmu — więc wypadaloby Rządowi przy pomocy posłów Rady państwa i z pomocą wykształcenijszej inteligencji żydowskiej, usunąć już raz *najważniejszą w osiągnięciu powyższych dążeń przeszkodę, t. j. przeprowadzić już raz organizację prawną owych samozwańczych hierarchów synagogi, postanawiając:*

I. ażeby taki samozwańczy rabin-cudotwórca nie obierał sobie siedziby *w bliskości granicy rosyjskiej*, jak to się dzieje dotąd (z powodów tylko rabinom wiadomych) lecz mieszkał w stołecznych miastach kraju, w pośród ogniska wyższych władz rządowych i pod ich kontrolą — *i oraz posiadał nominację na rabina od Rządu.*

II. ażeby mu nie wolno było *bez ukończenia pewnych szkół być rabinem*, a tembardziej mianować się samemu lub przez swoich meszyresów rabinem *wyższym nad rabinami innymi.*

III. ażeby każdy taki rabin, którego żydzi za większego nad innych rabinów uznali, mieszkał tylko w miastach w środku kraju położonych, wyznaczonych mu za siedzibę przez Namiestnictwo, a nigdy w bliskości granicy rosyjskiej — a co najsprawiedliwsza, *ażeby był od swoich dochodów opodatkowanym.*

Bez takiej organizacyi, będą bowiem zawsze istnieć samozwańczy hierarchowie i ich dowolnie wyznaczone sobie dyecezye i siedziby z przywilejami większemi od

tych jakie mają nasi biskupi — będą istnieć dalej chajdery, szerzące nienawiść przeciw chrześcianom, co jest największą zaporą oświaty ludu i asymilacyi żydów z narodem. Jeżeli się zaś przekształci rozsądniki szacherki i zdzierstwa ludu, rozsądniki fanatycznej nienawiści do „goimów“ — wtedy i antysemityzm nie dojrzawszy aż do katastrofy, przygaśnie.

## RAZ PRZECIE!

Wiadomo, jaką plagą społeczeństwa naszego byli i są denuncyanci skarbowi, którzy szpiegują, czy kto nie podał niższego dochodu z mieszkania lub przedsiębiorstwa, czy nie zmniejszył kwoty kupna i sprzedaży, lub nie ostemplował należycie pism swoich, wnoszonych do urzędów i władz państwa.

Ci ludzie robili dotąd na denuncyacyi świetne interesy, bo za swoje usługi pobierali 74% ściągniętej kary. Żeby zaś powiększyć swoje dochody, umyślnie namawiali do przekroczeń skarbowych, a potem sami je donosili!

Pe większych miastach były całe szajki podobnych spekulantów, którzy w ten sposób niszczyli ludność najuboższą.

Wielokrotnie też dopominano się w Radzie państwa, aby już raz położono kres temu nadużyciu, atoli dopiero teraz wystąpił minister skarbu Plener z wnioskiem, który nieszczęście denuncyacyi wlagodzić może.

Według projektu ministra skarbu ustanie premiovania denuncyantów, a kwoty które za ściąganie kary skarbowej wpływać mają, będą przeznaczone w części na renumeracyę dla gorliwych urzędników, którzy mają dopiero wtedy stosować kary, jeżeli omińcie przepisów skarbowych *rozmyślnie* było popełnione, zwłaszcza, gdy *każdy urzędnik bezpłatnie strony pouczać jest obowiązany* o przepisach względem skarbu państwa.

Sądzimy też, że projekt ministra skarbu będzie przez Radę państwa chętnie uchwalony, przez co uczyni p. Plener wielką przysługę szczególniejszej klasie najuboższej, która tworzyła dotąd bardzo pożądany łup dla wspomnianych c. k. denuncyantów.

Niechaj też Rząd centralny tą samą drogą usuwania nadużyć postępuje i nadal, a z pewnością zyska uznanie obywateli.

## Sprawozdanie roczne

### Komitetu obywatelskiego do zbierania składek

na budowę kościoła rzymsko-katolickiego w Ciężkowicach.

Kościół tutejszy sfundowany w roku 1336 przez króla Kazimierza Wielkiego, a słynny od wieków obrazem cudownego Pana Jezusa Miłosiernego, zniszczony został wraz z połową miasta przez pożar w roku 1850,



Z pięknej budowy w stylu gotyckim, z bogatą ornamentyką, pozostały tylko gołe mury.

Ubodzy parafianie odrestaurowali kościół, ale tylko o tyle, aby w nim służbę Bożą odbywać było można.

Z biegiem lat zebrano pewien fundusz na zewnętrzne upiększenie kościoła; na starych fundamentach zbudowano nową ozdobną wieżę; niestety jednak wadliwa budowa, nie doczekawszy roku istnienia, runęła na wiosnę r. 1893., wyrwijąc za sobą tylną ścianę kościoła i chór.

W celu odrestaurowania kościoła zawiązał się Komitet, który wybrany w dniu 28. stycznia 1895 r. przez parafian w Ciężkowicach, natychmiast się ukonstytuował, a uzyskawszy błogosławieństwo do rozpoczęcia pracy od Ekscelecyi X. Biskupa Łobosa i wyjednałszy sobie u Władz zatwierdzenie i pozwolenie do zbierania składek, rozesłał Kolektantów po całym kraju.

Szczególną zwracaliśmy uwagę na to, by wysyłać za składkami tylko ludzi niewątpliwie uczciwych i rzetelnych. Koszta utrzymania kolektantów były znaczne.

Z powodu grasującej w wielu powiatach cholery i klęsk elementarnych, wysłańcy nasi musieli często wracać do domu ze stratą kosztów, lub w inne okolice kraju bywali z nowym nakładem komenderowani.

Podczas przednowku i podczas żniw zatrzymaliśmy kolektantów.

Z tych powodów kolekta ogólna nie wypadła może tak świetnie, jakbyśmy byli pragnęli i dlatego Komitet postanowił i w tym roku starać się o pozwolenie zbierania składek w całym kraju. Jakkolwiek właśnie w roku ubiegłym odezwały się głosy przeciw zbieraczom składek na kościoły, to jednak każdy rzecz głębiej rozważający przyzna, że zbieranie składek na różne wzniosłe cele, a przedewszystkiem na restauracye naszych pamiątkowych świątyń jest i pożytecznem i dobrem, bo nie ofiarnością jednostek, jak w dawnych czasach, lecz powszechną a mało dla każdego uciążliwą hojnością dziś wielkich dzieł się dokonywa, a składka na kościoły obudza w szerokich masach ludu i ożywia poczucie wspólności wiary, przez co wzmacnia wiarę i serca pokrzepia. Tego zaś nikt rozsądny nie zaprze, że w obecnej dobie jak najczęściej, jak najgłośniej, jak najdalej nieść powinniśmy hasło: „Co w górze jest, szukajcie!“ „W górę serca!“

Oprócz rozesłania po kraju kolektantów Komitet starał się i innymi sposobami zbierać fundusze. Wysłaliśmy prośbę o poparcie i zalecanie składek w kościołach wszystkich dycecyj galicyjskich, do Najprzewielebniejszych Konsystorzy Biskupich. Ekscelecyja X. Biskup Łobos sprawę naszego kościoła zalecił gorąco całej Dycecyji.

Do gazet rozesłaliśmy odezwę, w której w streszczeniu przypomnieliśmy historję naszego kościoła, przez Kazimierza Wielkiego ufundowanego i cudami w całej Polsce wstawionego. Niektóre redakcyje gazet pomieściły

bezpłatnie naszą odezwę i pośrednictwo w zbieraniu składek ogłosiły.

Komitet wydał broszurkę p. t. „Historja cudownego obrazu i kościoła w Ciężkowicach“ i rozesłał do osób Dostojnych. Imienny wykaz szlachejnych ofiarodawców, którzy tę książeczkę otrzymali, jako też tych P. T. Dobrodziejów, którzy już dawniej datki bezpośrednio na ręce Komitetu przysłali zamieszczamy poniżej.

Rada powiatowa w Grybowie przyrzekła znaczniejszą kwotę na kościół nasz ofiarować.

J. W. Hrabina Ludwina Bobrowska raczyła się zająć rozsyłką puszek glinianych. Wiele zawdzięczamy także J. W. Pani Staroście Polikowskiej, która w Grybowie puszki nasze rozpowszechniła. Składamy podziękowanie tym Damom, prosząc nadal o pamięć.

Podanie o subwencyę do Sejmu wniesione na ręce naszego posła odniosło ten pożądany bardzo skutek, że Wydział krajowy ma zesłać do Ciężkowic komisję konserwatorów i na podstawie opinii znawców przedłożyć na następnej kadencyi Sejmowi wniosek co do wysokości zasiłku na odbudowę naszego kościoła.

Przew. X. Kanonik Ignacy Górski przesłał nam 1010 złr., a nadto zbiera sam składki od księży z Ciężkowic pochodzących, lub w Ciężkowicach swego czasu przebywających.

Ponieważ zdaniem niektórych inżynierów, kościół Ciężkowicki wymaga rychłej rekonstrukcyi, staraliśmy się, by uratować od zguby tę drogą spuściznę po wielkim naszym królu chłopków, nietylko jak najpilniej zbierać fundusze na restauracyę, ale także przygotować jak najspieszniej plan odbudowy, bo sądziliśmy, że już w r. 1895 najpilniejsze roboty rozpoczęte będą.

Zaprosiliśmy parokrotnie ze Lwowa biegłych inżynierów, którzy dali nam potrzebne wyjaśnienia i dokładny plan odbudowy przedłożyć mają. Plan ten oczywiście poddany będzie rewizyi konserwatorów sztuki.

Za naszym staraniem p. Majewski z Tarnowa zjął fotografię cudownego obrazu Pana Jezusa Miłosiernego i właśnie zajęty jest Komitet wydawnictwem tego obrazka.

Oryginał pędzla włoskiego, za panowania króla Jana Sobieskiego przed wyprawą Wiedeńską kościołowi naszemu przez papieża Innocentego XI. darowany, jest godny rozpowszechnienia, gdyż, jakkolwiek obraz ten zwrócił już dawno uwagę przedsiębiorców zagranicznych i pod nazwą „Ecce Homo“ po jarmarkach i odpustach galicyjskich ma ogromny pokup, to wizerunek przez firmę wiedeńską został niedołężnie i potwornie oddany i rzetelną a więcej estetyczną ryciną zastąpiony być powinien.

Dotychczasowy stan składek tj. za czas od 28. stycznia 1894 do 10 kwietnia 1895 wynosi 8.370 złr. 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ct.



Wszystkim P. T. Ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowanie.

*Komitet obywatelski.*

Redakcja „Mieszczanina“ z przyjemnością pośredniczyć będzie w dalszem zbieraniu datków na odbudowanie kościoła parafialnego w Ciężkowicach.

## LISTY z KRAJU.

Gorlice.

W zeszłym miesiącu, prawie z całego kraju przybyli tutaj delegaci Towarzystw zarobkowych i gospodarczych, na uroczystość 25. letniego istnienia tut. Towarzystwa zaliczkowego oraz 25. letni jubileusz p. Wojciecha Biechońskiego, jako dyrektora tegoż Towarzystwa. Uroczystość zagał prezes Rady nadzorczej, gorlickiego Towarz. zaliczkowego p. Płocki, który w pięknej swej mowie dał obraz działalności Towarzystwa. Trzeba bowiem wiedzieć, że Tow. nasze założone przed 25. laty z funduszem 19. tysięcy — dziś liczy majątku około 14. milionów. Rozwój ten zawdzięcza Towarzystwo głównie wytrwałej, umiejętnej i energicznej pracy p. Wojciecha Biechońskiego, który od początku kieruje jego sprawami. Rada nadzorcza w uznaniu tych zasług ofiarowała 1.000 złr. na ochronkę jego imienia i wręczyła mu wspólnie z urzędnikami dar honorowy, składający się ze srebrnej tacki z kubkami i flaszczką do wódki.

Potem poseł Merunowicz, jako wiceprezes wydziału Związku, podniósł rozwój Towarzystwa a następnie wręczył jubilatowi dary honorowe, na które złożyły się wszystkie Towarzystwa związkowe. Następnie prezes gorlickiej Rady powiat. p. Miłkowski podniósł, że miasto Gorlice przed laty uległo straszemu pożarowi a Towarz. zaliczkowe przyczyniło się nie mało do podniesienia go z gruzów. Ono jest również podporą przemysłu naftowego w okolicy, a rolnictwu w ciężkich chwilach przednowku i klęsk, niesie pomoc.

Imieniem miasta przemawiał dr. Dziubczyński, podnosząc zasługi p. Biechońskiego, jako burmistrza. Rada miasta Gorlic, (która nie szafuje lekkomyślnie najwyższą odznaką, jakiej udzielić może) uchwaliła jednomyślnie mianować go obywatelem honorowym.

Najsilniejsze wrażenia wywarły przemówienia dziatwy szkolnej, a szczególnie dziewczynki, której mowa prosta i serdeczna, wygłoszona z przejęciem, wywarła wrażenie słów improwizowanych, płynących z głębi dziecinnego serca. Działka dziękowała za opiekę moralną i pomoc materialną, której doznaje od Towarzystwa i od p. W. Biechońskiego nie tylko z powszechnych — ale i z jego osobistych funduszy.

P. Wojciech Biechoński w rzewnym przemówieniu podziękował za te wszystkie objawy uznania i serdecznej życzliwości, podniósł udział Rady nadzorczej, członków dyrekcji i urzędników w rozwoju gorlickiego Tow.

zaliczkowego i zapewnił, że pracować będzie z równą gorliwością do końca życia wierny sztandarowi, pod którym służył dotychczas.

Poczem zebrali się uczestnicy opisanej powyżej uroczystości na bankiet w sali „Sokoła“. W czasie uczty z inicjatywy dra Radomyskiego zebrano składkę w kwocie 221. złr. na gimnazjum polskie w Cieszynie.

Dzień ten pozostanie bez wątplenia na długie czasy w miłej pamięci naszych obywateli.

## Prywatne życie przed sądem.

Dnia 15. z. m. minister sprawiedliwości hr. Schönborn rozesłał do wszystkich trybunałów apelacyjnych rozporządzenie, w którym podnosi, że szanując niezawisłość sędziego nie może jednak zaniedbać obowiązku starania się o usunięcie niewłaściwego postępowania i wykroczeń sędziowskich.

Z ubolewaniem spostrzegł minister niejednokrotnie, że przy karnych rozprawach bez potrzeby wyciąga się na jaw stosunki życia prywatnego i rodzinnego jednostek, które usunąć z rozprawy było obowiązkiem.

Zdarzenia te bardzo często wynikały z dopuszczenia dowodu prawdy, chociaż sędzia przy należytej uwadze, do której jest obowiązany, mógłby spostrzedz, że dowód ten nie może mieć wpływu na rozstrzygnięcie sprawy.

Złe ma również źródło w niestosownych uwagach i pytaniach sędziów i zastępców stron na rozprawie głównej, które chociaż niedyktowane położeniem sprawy mogą doprowadzić do odkrycia wewnętrznych tajemnic. Że ze strony sędziów należy zaniechać wszystkiego, co do tego prowadzi, rozumie się samo przez się tak dalece, że minister niechętnie zabiera głos, aby zapobiedz wypadkom, w których wykraczano przeciw tej zasadzie, *Oskarżony, stawający na rozprawie nie jest jeszcze przekonany o winie i ma prawo do względnego i uprzejmego obchodzenia się z nim, które przeciwko pogodzie można z wymiarem sprawiedliwości. Nietykalność jego życia rodzinnego należy szanować, jeżeli sprawa sama nie wymaga koniecznie i nieodzownie wkroczenia w te granice. Niewinny cierpi już przez stawanie na rozprawie, a winnemu nie należy pomnażać kary zawartej w wyroku.*

Jeżeli już oskarżonych bronić należy przed niepowołaniem omawianiem ich życia prywatnego i rodzinnego, to rozumie się to jeszcze w wyższym stopniu o świadkach, dla których nieraz samo złożenie świadectwa jest ciężkim obowiązkiem.

Nie wystarcza jednak, aby sędzia sam trzymał się granic ustawowych, *ale powinien czuwać, aby także inne osoby czynne przy rozprawie nie wyciągały stosunków prywatnych i rodzinnych oskarżonego lub świad-*



ków. W tym kierunku ma sędzia uważać szczególnie na zachowanie się zastępców stron i odrzucać pytania które do tego zmierzają.

Minister wzywa w końcu prezydentów, aby do prowadzenia rozpraw powoływali tylko sędziów mających odpowiednio uzdolnienie i usuwali od nich sędziów, którzy okazali się nieodpowiednimi.

## Przegląd polityczny.

### Wiedeń.

W kołach parlamentarnych zastanawiają się tylko nad tem jeszcze, kiedy dopuścić do wybuchu przesilenia t. j. czy już teraz, czy po skończeniu delegacyj wspólnych lub aż w jesieni, to znaczy dopiero po wyborach do Sejmów krajowych, przeprowadzonych na terazniejszej starej ordynacji wyborczej. Przesilenie ogólne t. j. rozwiązanie gabinetu a nawet Rady państwa jest rzeczą konieczną, gdyż każda akcja zamierzona przez koalicję, nie udaje się; potrzeba przeto położyć koniecznie kres szkodliwej sytuacji, której dłużej uratować w żaden sposób nie można.

Delegacyom przedłożony zostanie budżet, z którego dowiedzą się, że rząd na armię potrzebuje o 4 miliony więcej, niż w roku ubiegłym, a prócz tego wydał on już dotąd o 4 i pół miliona więcej, niż było przeznaczone.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że nowa kurya wyborcza składać się będzie z 3. oddzielnych kuryj mniejszych, z których jedna obejmuje robotników, druga miasta, trzecia gminy wiejskie. W kuryi I. i III. wybory będą wykonywane przez prawyborców, a tylko w kuryi miejskiej będą bezpośrednie. Galicya ma otrzymać 9 nowych mandatów, mianowicie: 1 dla robotników, 2 dla miast, a 6 dla gmin wiejskich.

Kombinacje polityczne na przyszłość, a oparte na pewnych danych, uważają na wypadek upadku gabinetu, że hr. Thun dotychczasowy namiestnik Czech, będzie następcą ks. Windischgrætza.

### Węgry.

Sankcyonowane przez cesarza ustawy o obowiązkowych ślubach cywilnych i prowadzeniu metryk państwowych wejść w życie od 1. października b. r. Urzędnicy stanu cywilnego będą przy nowych funkcjach swoich nosili szarfy trójkolorowe, tudzież herby węgierskie na swoich atyllach.

W ministerswie handlu odbyła się konferencya w sprawie budowy kolei od stacyi Kralovan do granicy galicyjskiej koło Chodorowa. Koszta kolei wyniosą 2 miliony 300 tysięcy. Wkrótce zostanie również zbudowaną kolej zębato-kołowa (system Rygi) ze stacyi kolei koszycko-bogumińskiej Szczyrba do jeziora Szczyrbskiego w Tatrach.

### Praga.

W z. m. odbył się w Pradze wiec miast czeskich, w którym wzięło udział 80 miast przez 136 reprezentantów. *Jednomyslnie* uchwalono wnieść petycję do Rady państwa, ażeby reformę podatkową zmieniono na korzyść gmin miejskich w ten sposób, iżby tym gminom odstąpiono opłaty konsumcyjne w całości lub też w części, tudzież ażeby niżenie podatku zarobkowego niektórym kontrybuentom nie miało żadnego wpływu na przysługujące im obecnie prawo wyborcze. Młodoczeski poseł Herold oświadczył, że posłowie czescy dolożą wszelkich starań, ażeby całą reformę podatkową obalili, albo przynajmniej przeformować żądania miast, powyżej wyrażone.

### Królestwo Polskie.

Niedawno powrócił z Petersburga wielkorządca warszawski hr. Szuwałów. Miał on tam przedstawić swój pogląd na stan rzeczy w Kongresówce i plan rządzenia krajem. Podobno rozszerzono mu zakres władzy. Nie wiadomo jednak nic, o ile następca Hurki jest oryginalnym, o ile postanawia odstąpić od dotychczasowych metod działania, czy poprzestanie na starych, czy będzie szukał nowych wzorów dla polityki rosyjsko-polskiej. Zdaje się, że były ambasador berliński jest nieco rozczarowany, że przypuszczał on, iż polityka rosyjska w Polsce przedstawia większe pole do dyplomacyi, a na miejscu się przekonał, iż ktoby na tym niepewnym gruncie chciał kruczkami wszystko osiągnąć, „i zginie i nie będzie umiał w to ugodzić“. Dlatego to blisko wielkorządcy stojący generał Puzyrewski pił na cześć „grubej siły“. Między innymi, nie spodziewał się hr. Szuwałów, że tak prędko rozprósza się u nas złudzenia ostatniej doby.

### Rosya.

Z Rosyi dochodzą nas smutne wieści. Ostatecznym rozwiązaniem sprawy kieleckiego seminaryum jest smutny nadzwyczaj dramat: 4 księży zesłano na Syberyę, 20 zaś w odległe prowincye cesarstwa rosyjskiego. Ciekawa też rzecz kiedy los zemści się na Rosyi za te gwałty i bezprawia i kiedy ręka sprawiedliwości dosięgnie niecnym siepaczy. Z Litwy piszą, że sprawca krożańskiej rzezi gubernator Klingenberg, pozostawszy na swoim dawnym stanowisku zaczyna jeszcze gorzej teraz gospodarować. Samowola jego jest tak straszna, iż nawet sami Moskale na to się oburzają.

### Francya.

Do prezydenta Republiki Faure'a nadchodzą w ostatnich czasach liczne listy z pogrózkami od anarchistów, wskutek czego zarządzone zostały środki ostrożności. Z powodu zamierzonej podróży prezydenta do Bordeaux, wysłano tam 50 agentów tajnej policyi.



## Anglia.

Dzienniki angielskie omawiając napad morderczy na konsulów w Dżedah (w Turcyi azyatyckiej) oświadczają, że są poważne wskazówki grożącej wojny świętej przeciw chrześcianom na obszarze azyatyckim w Turcyi. Eskadra angielska otrzymała rozkaz, aby bezzwłocznie udała się do Beyrutu. Jednem słowem, położenie bardzo poważne.

## Włochy.

Włoskie pisma donoszą, że nieporozumienie spowodowane podróżą nuncjusza Agliardiiego do Węgier załatwione zostało ze stolicą apostolską. Pokazuje się z tego, że Węgrom więcej chodziło o pozbycie się Kalnokyego aniżeli o nibyto naruszony honor narodu.

W upłynionym miesiącu odbyły się wybory do parlamentu. Wybrano wszędzie prawie kandydatów rządowych. Pokazuje się, że na całym świecie jedno i to samo się dzieje.

## Bułgaria.

Dawny największy bułgarski mąż stanu, sławny Stambułow, chcąc dla poratowania zdrowia wyjechać za granicę, zażądał od władz paszportu — którego mu jednak odmówiono. Nie pomogło wstawienie się konsulów austriackiego i angielskiego. Prezydent ministrów Stoilow oświadczył, że komisya śledcza już tyle przeciw niemu nagromadziła szczegółów obciążających, iż nie może mu się pozwolić „wysliznąć“ za granicę. Zdaje się jednak, że to tylko sztuczki Moskalofilów tak go omatały.

## Azja.

Na wyspie Formozie, która przez Chiny miała być odstąpiona Japonii, ogłosili krajowcy republikę. Zdaje się, że Rosya i Francya nie chcą przypuścić, aby Japonia zabrała tę wyspę, i dlatego podburzają do takich kroków mieszkańców. Pojawia się też pogłoska, że Rosya wysłała już swe wojska przeciw Japonii, aby nie dopuścić do zajęcia półwyspu Lian-Tung. Tak więc Japonia zwyciężywszy wznieciła przeciw sobie zazdrość Rosyi i Francyi.

## KRONIKA POWSZECHNA.

Aż do skutku! wołać będą o uporządkowanie ulic w Nowym Sączu właściciele realności przy ul. Matejki, przy ulicy ku przystankowi (poza kryminałem) i ulicy „bez nazwy“ z Jagiellońskiej do Kościuszkowskiej. Sądzimy, że p. budowniczy uporawszy się z robotą około ratusza otoczy „szczególniejszą troskliwością“ owe ulice, inaczej zmuszeni będziemy stanąć w obronie płacących ciężary i poprzeć żądania tychże listem prywatnym p. budowniczego.

Do Świątecznego Magistratu w Nowym Sączu. Obywatele miasta proszą Św. Magistrat ewentualnie p. burmistrza o publiczne wyjaśnienie: 1) Ile kosztowała nowa

droga do cmentarza? 2) Gdzie się podziały 6.000 złr. preliminowane w latach poprzednich na uporządkowanie ulic? 3) Co się stanie z deptakiem, zagrodzonym niedawno w jednej części ulicy Długosza?

Gdzie jest przewodniczący Rady Szkolnej miejscowej nowosądeckiej? Tą drogą zawiadamiają owego pana interesowani rodzice, że przy starej szkole brak studni, skutkiem czego, spragnione dzieci jedzą śnieg w zimie — a obecnie pić muszą wodę na zapas z obcych studzien zbieraną. Studnia stara jest — ale nie zreperowana. Coś podobnego uchodzić może tylko... w Nowym Sączu!!

Górą wybrany naród! Pokrzywdzeni przemysłowcy (chrześcianie) w Nowym Sączu podają do publicznej wiadomości, że w mieście naszym i okolicy mamy znaczną liczbę żydowskich piekarzy oraz innych rzemieślników, którzy pomimo że zatrudniają u siebie do 10. ludzi codziennie, płacą najniższej klasy podatek a nadto, że w piekarniach żydowskich panuje w najwyższym stopniu niechlujstwo. Upraszają więc komisję sanitarną, (jeżeli ta istnieje) aby raczyła zająć się zarządzeniem odpowiednich środków zapobiegawczych, równocześnie odnoszą się do Władzy podatkowej, iżby ta zastosować chciała wobec przemysłowców zasadę: „Równa miarka dla wszystkich!“ w przeciwnym razie chrześcianie przemysłowcy oraz ich rodziny muszą iść na żebry!

Bodaj to być wybranym narodem!

Ustne egzamina dojrzałości w gimnazyum nowosądeckiem odbywały się pod przewodnictwem dr. Benoniego Karola, w czasie od 4 do 6 czerwca włącznie. Do egzaminu zgłosiło się 20 uczniów VIII. klasy i 1 eksternista. Świadectwa dojrzałości otrzymali: 1. Ameisen Markus. 2. Bułanda Jan (z odznac.) 3. Dąbrowski Dionizy. 4. Gruca Tadeusz. 5. Kawecki Marcin. 6. Komperda Henryk (z odznac.) 7. Ladenberger Jan. 8. Margulies Baruch. 9. Maściuch Bazyli. 10. Meiss Karol. 11. Obuszkievicz Włodzimierz. 12. Reinfuss Tadeusz. 13. Rylski Tadeusz. 14. Skrzydyłka Władysław. 15. Skulski Maksymilian. 16. Smolik Wiktor. 17. Talar Antoni. Pozwolono poprawić egzamin po wakacjach dwu uczniom z jednego przedmiotu, 1. ucznia i 1. eksternistę reprobowano na rok.

Dr. Jan Dreziński, adwokat krajowy, otworzył kancelaryę adwokacką w Nowym Sączu.

Górą wędlarnia — no.. i propinacya grunt! Dowiadujemy się z pewnego źródła, że nasi uprzywilejowani zebrali już między sobą kwotę 3000 złr. na spirytualia dla wyborców posła do Sejmu. Spodziewamy się, że wiece, które dzięki sprężystej interwencji Towarzystwa demokratycznego zdrowe zasiewają między lud pojęcia i poglądy — wytępią wreszcie tę niezwykłą dla dziedziców uległość i wyrozumiałość za kieliszek wódki i wieniec kielbasy, że wyborcy widząc to istne szyderstwo z praw boskich i ludzkich zrozumieją wreszcie,



że są także ludźmi z tej samej, co i oni gliny. Daj Boże, aby niezużytkowana ta kwota dostała się później na gimnazjum cieszyńskie a czyn ten z pewnością będzie najwięcej obywatelskim. (*Gazeta Sanocka.*)

**Czytelnia dla kobiet w Krakowie.** D. 18. z. m. odbyło się uroczyste otwarcie lokalu stowarzyszenia „Czytelni dla kobiet“ w Krakowie. Uroczystość zagała przewodnicząca p. Marya Siedlecka słowem wstępnem, w którym przedstawiła licznie zebranych członków zadania czytelni i korzyści, jakie spłynąć z niej mogą na ogół kobiet krakowskich. Następnie odczytano nadesłaną na otwarcie czytelni pracę dr. M. Stefanowskiej. Zakończono posiedzenie okrzykiem, wzniesionem na powdzenie i rozwój czytelni. Biblioteka zawiera przeszło 500 tomów treści naukowej i beletrystycznej. Nadto członkowie w lokalu stowarzyszenia czytać mogą czasopisma, których jest ogółem trzydzieści. Lokal otwarty jest od g. 10. do 12. przed południem i od g. 2. do 9<sup>1/2</sup> wieczorem.

**Ruch w Stowarzyszeniach.** W Tarnopolu odbył się doroczny zjazd przedstawicieli galicyjskich kółek rolniczych. Ze sprawozdania zarządu głównego dowiadujemy się, że ogólna liczba członków kółek wynosi już 50 tysięcy. Sklepików własnych liczą kółka 800, w czytelniach zaś swych mają 71.500 książek i 2407 czasopism. Wszystko to nie jest wiele na taki kraj jak Galicya, przyszedł jednak rozwój użytecznej instytucji, dziś już oddającej wiele usługi, zapowiada się nader pomyślnie wobec tego, że właściwie, zwłaszcza w Galicyi zachodniej, coraz więcej rozumieją jej potrzebę. W roku też ubiegłym liczba kółek wzrosła o 76.

**Cesarzowa austriacka** przybędzie w tym roku do Bardyjowa, miejscowości kąpielowej obok Krynicy. „Gazeta Lwowska“ donosi, że pewnym jest, że cesarz odwiedzi w ciągu lipca b. r. swoją małżonkę w Bardyjowie. Dla cesarstwa przygotowują się apartamenty w hotelu Deaka, złożone z 21 pokoiów. Podczas swego pobytu w Bardyjowie, cesarzowa używać będzie wód żelazistych alkaliczno-murjaticznych i kuracji hydropatycznej. Bardyjów rozporządza 12 źródłami mineralnymi, balsamicznym powietrzem górskim, wspaniałymi lasami świerkowymi i jodłowymi, kąpielami mineralnymi i igliwiowymi, niemniej kąpielami borowinowymi na wzór krynickich, urządzeniami do kuracji terenowej systemu prof. Oretla, nowo założonym zakładem wodoleczniczym, elektrycznym oświetleniem, muzyką wojskową i cygańską, a co ważniejsze, Bardyjów jest o tyle w lepszych warunkach, że posiada stację kolejową prawie w miejscu, bo tylko 2<sup>1/2</sup> klm. odległą od zdrojowiska. O wycieczce cesarzowej do Krynicy będzie mogła być mowa dopiero w lipcu, jeżeli pogoda sprzyjać będzie a drogi przez góry między Bardyjowem a Krynica będą w dobrym stanie.

**Dr. Jan Molin** nie przestaje występować przeciw gimnazjum polskiemu w Cieszynie. Obecnie przesłał dyrektorowi gimnazjum cieszyńskiego 50 złr. z następującym listem, który tutaj według *Silesii* dosłownie przytaczamy:

Świetna dyrekcyo c. k. gimnazjum w Cieszynie! Mam zaszczyt przesłać niniejszem Świetnej dyrekcyi kwotę 50 złr., i prosić o następujące jej użycie. Mała ta kwota ma być wręczona jak najprędzej uczniowi ósmej klasy, który dopełnił najlepiej następujących warunków. 1. Musi być potrzebujący i godny wsparcia. 2. Pochodzić od polsko-śląskich rodziców i *przejęty być duchem niemieckim*. 3. Wykazać zadawalniające postępy w języku niemieckim i polskim. *Wybór ucznia przeprowadzają współuczniowie*, który ma być przez profesorów potwierdzony. Jeżeliby kwota ta nie mogła być udzieloną uczniowi ósmej klasy, w takim razie ma być przyznana uczniowi jednej z niższych klas. Czynem tym, który jeszcze przez dziewięć lat powtarzać zamierzam, *radbym uczącej się młodzieży pochodzenia polsko-śląskiego polecić, aby dobra swoich rodaków szukała w możliwie przyjaznym stosunku do Niemców.* Dr. Jan Molin.

Dr. Molin chce w ten sposób zwrócić pieniądze, jakie pobrał od p. Żółtowskiego. Polskie pieniądze mają więc służyć do celów germanizacyjnych. Czyż w taki sposób spłaca się honorowy dług? To przecież znaczy drwić sobie z dobrodziejstwa.

„Gazeta Cieszyńska“ podaje, że dyrekcyo gimnazjum nie przyjęła ofiary dra Molina. Nic w tem dziwnego, bo pod powyższymi warunkami żaden w świecie zakład naukowy nie mógłby przyjąć stypendyum. List dra Molina dowodzi najlepiej, że autor jest umyślowo chorym.

**Rada gminna** miasta Wiednia rozwiązana została w dniu 31. maja. Starosta Friebeis objął już kierownictwo sprawami miejskimi. Do pomocy rządowemu naczelnikowi miasta dodano radę przyboczną z 17 rajców miejskich z rozmaitych stronnictw. Nowe wybory do Rady gminnej w miejsce rozwiązanej, nastąpią dopiero w jesieni.

**Sprawozdanie z administracji kolei państwowych.** Wydane przez generalną dyrekcyę c. k. kolei państwowych przed kilku dniami sprawozdanie z administracji obejmuje sieć kolejową wynoszącą 8433.268 km.; co w porównaniu z rokiem ubiegłym oznacza wzrost o 225.192 km., z których na szlak *Stanisławów-Woronienka* przypada 95.016 km. z ogólnej liczby przypada na Galicyę 3.254.631.

Statut personalu wzmógł się z 23.474 na 24.804.

Liczba urzędników wynosiła w r. 1894, 5.749, urzędników niższej kategorii, 3.711 służby i strażników 15.344.

Wporównaniu więc z r. 1893 wzrosła liczba urzę-



dników o 445, urzędników niższej kategorii o 32, służby i strażników o 854, razem o 1330.

Sprawozdanie wykazuje nadto wiele zarządzeń mających na celu polepszenie bytu personelu szczególnie niższej kategorii i służby. Przedewszystkiem podnieść należy rozporządzenie na mocy którego około 6000 robotników wciągnięto w kategorię *stałej* służby kolejowej.

Nader ważnem dla personelu jest następnie zmiana rozporządzenia dotyczącego wymiaru kwaterowego, na mocy którego 143 stacyj wciągnięto w wyższą klasę kwaterowego.

Z zarządzeń mających na celu polepszenie bytu personelu kolejowego zasługują na uwagę: podwyższenie klas pensyjnych dla dozorców stacyjnych, wypłata dodatków *w złocie* pozostającym w służbie na stacjach granicznych; podwyższenie ryczałtów podróźnych dla kontrolorów telegraficznych; przyznanie dodatku dla tych werkmistrzów w ogrzewalniach i warsztatach, których pensya wynosi mniej jak 900 złr. e. t. c.

*Wydatki personalne*, z powodu wprowadzenia wspomnianych zarządzeń, celem polepszenia bytu personelu, przekraczają sumę *jednego miliona złr.*

W warsztatach kolejowych wypłacono w r. 1894 sumę 2.756.780 złr. podczas gdy w r. 1893, wynosiła tylko 2.569.298 złr. *Dniowe* jednego robotnika, wynosiła przeciętnie 1 złr. 80 ct.

Z inwestycy za rok 1894 które przynoszą 8 milionów, znaczna część przypada na *szlaki galicyjskie* z których następujące na uwagę zasługują:

Na budowę, linii Halicz-Ostrów 48.492 złr. sporządzenie nowych szyn, zwrotnie, rekonstrukcy budowy torowej na szlaku kolei Karola Ludwika 129.555 złr., rozszerzenie stacyi we Lwowie 234.863 złr., dworca zastawowego Podgórze-Płaszów, na budowę drugiego toru Lwów-Złoczów, rozszerzenie budynku stacyjnego w Przemyśle 241.836 złr., rozszerzenie budynku stacyjnego w Tarnowie 31.790 złr., poczekalnia w Rzeszowie 27.275 złr., ulepszenia mostów, ukończenia budowy torów, budynków mieszkalnych, stacyjnych 328.404 złr. rozszerzenie stacyi w Stanisławowie 20.053 złr.

Suma wydana na dostawione kolei państwowej materiały i inwentarze we wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajach wynosiło 24.010.582 złr. z tego na Galicyę i Bukowinę przypada 3.577.790 złr.

Z dostaw ogólnych przypada 97.81% na kraje reprezentowane w Radzie państwa, 0.27% na Węgry i 1.92% na zagranicę.

Z 29 *nowo założonych* zakładów przemysłowych którym przyznano ulgi taryfowe 15 przypada na Galicyę.

Bilans tegoroczny, mimo znacznego obciążenia budżetu z powodu inwestycyi i znacznych sum na polepszenie bytu personelu i w tym roku wykazuje w dochodach kolei państwowych *znaczne zniżki.*

Ogólny *dochód* z ruchu wyniósł w roku 1894, 85.597.174 złr. w porównaniu z r. 1893, (+ 6.570.362)

*Rozchody* wynosiły 56.800.696 złr. w porównaniu z r. 1893, (+ 1.893.362). Zwyżka wynosi zatem 29.796.478 złr. (+ 4.677.435). — Kapitał zakładowy kolei państwowych wynosi 1.1 miliardów. — Oprocentowanie kapitału wynosiło w r. 1894, 2.77%. W porównaniu z r. 1893, w którym oprocentowanie wkładowego kapitału wynosiło 2.52% okazuje się popłatność korzystniejsza o  $\frac{1}{4}$  %.

**Nowy dworzec w Przemyśle.** Dyrekcyja ruchu we Lwowie ogłasza: „Rozwój Przemyśla w ostatniem dziesięcioleciu spowodował niezwykły wzrost frekwencyi podróźnych w tem mieście. Dotychczasowy dworzec nie starczy pod każdym względem, tak co do wygody podróźnych jak i samej służby ruchu. Okoliczność ta skłoniła dyrekcyę kolei państwowych do zastąpienia dzisiejszego nieodpowiednego, ciasnego dworca nowym, pięknym, odpowiadającym wymogom nowoczesnej techniki w tej dziedzinie. Już tego roku stanie w Przemyśle w miejsce wcale nieestetycznej rudery piękny, okazały gmach, który niezawodnie stanowić będzie ozdobę tego miasta. Roboty są w pełnym toku, oba boczne skrzydła już stoją, obecnie przystępują do zburzenia starego, a wybudowania nowego traktu środkowego. Fakt ten z natury rzeczy pociągnie za sobą na czas trwania przebudowy niejedną niedogodność zarówno dla publiczności odjeżdżającej, jak i przyjeżdżającej do Przemyśla. Wrozumiałość i cierpliwość publiczności, zmuszonej do używania dworca właśnie w tym czasie, jest nieodzowną. Celem zapobieżenia możliwym, pozornie uzasadnionym reklamacyą podróźnych, komunnikujemy stan rzeczy do wiadomości naczelników. Chwilowe niewygody rychło powetują przestronne, widne i z komfortem urządzone sale poczekalne, okazały westybul, jak w ogóle wszystkie ubikacye kolejowe, sporządzone wedle najnowszych i najodpowiedniejszych wzorów.

**Stabilizacya robotników kolejowych** ma przyjść do skutku już od 1. lipca b. r. za staraniem prezydenta państwowych kolei p. Bilińskiego. Na mocy tego aktu rzemieślnicy i robotnicy, zajęci stale służbą przy kolei, mają otrzymać dekret, podobnie jak urzędnicy i będą pobierać pensye stałe, przez co nawet po śmierci męża rodziny tychże będą miały byt zapewniony.

**Towarzystwo upiększania miasta Podgórze.** W Podgórzu grono obywateli podjęło myśl założenia „Towarzystwa upiększenia swojego miasta“. Pod odezwą podpisani są pp. W. Bednarski, S. Kaczmarski, R. Klein, A. Koziański. Ułożony już statut uzyskał aprobatę namiestnictwa. Dnia 22. z. m. w sali Rady m. Podgórze odbyło się pierwsze zebranie założycieli i osób przychylnych tej myśli celem ukonstytuowania zarządu. Serdecznie życzymy powodzenia w podjętych usiłowaniach!



## Kronika prowincjonalna.

Ropczyce. Złoty krzyż zasługi otrzymał p. Antoni Trojanowski, sekretarz tut. Rady powiatowej.

Stanisławów ma już sikawkę parową, z którą wykonano próbę w z. m. Obecnie upominają się tameczni obywatele o wodociągi i oświetlenie elektryczne.

Bochnia. „Głos Narodu“ podaje następującą wzmiankę: Czasby już był wielki, aby się kto znalazł, coby Bochnię trochę przed samowolą i uciskiem żydów wziął w obronę. Z pomiędzy innych faktów, zaznaczę tu ten, iż już od pewnego czasu za staraniem żydów ilekroć targ lub jarmark bocheński wypada w ich święto, tenże targ lub jarmark *bywa do dnia następnego odraczany*, co nas chrześcian zawsze upośledza, gdyż moglibyśmy chociaż wtedy co kupić, inaczej bowiem żydzi podbijają cenę, a otumaniony chłop nie chce sprzedać i dopiero później, gdy już każdy odejdzie, a południe się zbliża, targ się kończy i żyd za półdarmo kupuje.

Przemysł. Jak dbają miarodajne sfery w Wiedniu o popieranie krajowych przemysłów, dość nadmienić o tem co donosi „Kuryer Przemyski“, mianowicie, że budowy forteczne w Przemysłu oddane zostały Huwesowi z Wiednia, który też wszystkie roboty stolarskie zamówił u majstrów wiedeńskich.

Tarnopol. W łazience rzecznej utonął, tknięty udarem sercowym podczas kąpieli dyetaryusz Rady powiatowej Ostrowski, liczący 28 lat, niedawno ożeniony.

Skalałat. W początkach b. m. spadł tutaj grad wielkości małego orzecha włoskiego. Grad padał kwadrans i zniszczył ogrody, jarzyny a w okolicy ziemniaki.

Gorlice. Sokół tut. obchodził w dniu 2. b. m. uroczystość poświęcenia sztandaru. Z wielu gniazd sokolich przybyli do Gorlic delegaci, aby osobiście wbić gwóźdź pamiątkowy w drzewce sztandaru gorlickiego.

Ciężkowice. W b. m. zmarł tut. prob. i dziekan ks. Antoni Watulewicz, w 56. roku życia.

## GOSPODARSTWO.

**Dziesięć reguł**, które przy dojeniu krów przestrzegać należy. Obok starannej hodowli, paszy i rasy, bardzo ważnym warunkiem wydajności mleka, jest *sposób dojenia*. Chcąc, aby dojenie odbywało się prawidłowo i korzystnie, należy trzymać się następujących wskazówek: 1. Doić o ile możności szybko, gdyż większa lub mniejsza szybkość dojenia wywiera znaczny wpływ nie tylko na zawartość tłuszczu, ale i na ilość mleka wydanego. 2. Wydajac krowy do ostatniej kropli, gdyż mleko, wydzielające się pod koniec dojenia, jest najtłuszciej sze, pozostając zaś w wymieniu może spowodzić zapalenie lub zaniknięcie gruczołów mlecznych. 3. Doić

zawsze o jednej porze, inaczej bowiem krowy niepokoją się i dozwalają mleku spływać. 4. Należy doić zawsze na krzyż, to jest ciągnąć równocześnie przednią dójkę po jednej, a tylną po drugiej stronie wymienia, przez co osiąga się jednostajne poruszenie wymienia i zwiększenie w niem produkcji mleka, wiadomo bowiem, że mleko wyrabia się w znacznej części w wymieniu, w czasie dojenia i że tylko 3—4 l. mleka może się w niem naraz pomieścić. 5. Nie używać do dojenia żadnych narzędzi. 6. Dojenie dwoma palcami, to jest ściskanie dojek palcem wielkim i wskazującym, tak często przez złe dojarki praktykowane, nietylko utrudnia czynność i czyni ją powolniejszą, ale nadto sprawia ból bydłociu. Dójkę przy dojeniu należy ująć całą ręką wraz z częścią przylegającego do niej wymienia. Przez zamykanie i otwieranie ręki zamykają się i otwierają kranicowe muszkuły wymienia, przez co mleko wydostaje się z nich szybciej i bez bólu. 7. Krowy, szczególnie młode, które z trudnością doić się dają, powinny być przyuczane przez stosowne przed dojeniem postępowanie. Jeżeli drapanie ogona u nasady nie wystarcza, należy przy dojeniu podnosić przednią nogę, nigdy jednak nie próbować zmuszać je do spokojnego stania krzykiem lub biciem. 8. Zachowanie wielkiej czystości jest pierwszym warunkiem trwałości niabiału i masła. 9. Dwu lub trzyrazowe dojenie krów w ciągu dnia zależy od stosunków gospodarskich. Świeże wycielonki powinny być bezwarunkowo dojone trzy razy dziennie. 10. W czasie dojenia powinien panować spokój w stajni. Krowy nie powinny być niczem niepokojone.

**Gąsienice**, jakie się obecnie pokazały na drzewach — pomimo ich obierania na wiosnę, nie należy zaniedbywać, lecz ile możności tępić, bądź gniecieniem za pomocą wiechcia, a to pod wieczór i z rana, gdy siedzą kupkami w rozwidleniach gałęzi. Do niszczenia ich na wysokich drzewach używają ze skutkiem lontu z wystającym u końca knotem z kłaków, napojonym naftą, a zapalającym się pod upatrzonym gniazdem robactwa. Dla zapobieżenia nareszcie rozłożeniu się robactwa po grządkach z roślinami ogrodowymi, należy drzewa u dołu obwiązać powróśłami słomianymi, omazanymi w smołę albo dziegciu, które gąsienice nie mogą przepelzać, z łatwością dadzą się wygubić.

**Znaki płodności kur**, podaje p. Pragne, autor obszernego dzieła o chowie drobiu. Powiada on, że pierwszym znakiem jest grzebień i podbródek. Im one są ciemniej czerwono zabarwione w peryodzie, w którym kury jaja niosą, tem też kura jest płodniejszą. Kury, mające białe grzebień i podbródek, są nieplodne, i to o tyle w wyższym stopniu, o ile tarcze uszne żółtawe, różowe lub brudno białe. — Dodatek znaczniejszej ilości utartych łupin od jaj, lub wapna do karmy kur, nietylko powiększa ich apetyt, ale wpływa także na wielkość jaj.

**Pomada pozłomkowa do włosów**, jest jedną z naj-



lepszyc tak co do skutków jak i zapachu, a że właśnie nadechodzi pora poziomkowa, podajemy przeto przepis jej roboty. Poziomki dojrzałe gniją się na masę, którą przecisnąć należy przez czyste płótno. Do pół funta uzyskanej masy poziomkowej dodaje się pół kwatarki wina, byle nie fałszowanego i nie słodkiego, pół kwarty czystego smalcu wieprzowego, wytopionego na wodzie i wosku żółtego łutów 2; to wszystko przegotowuje się na wolnym ogniu tak długo, aż wodniste cząstki ulotnią się zupełnie, poczem wolna masa przeleje się przez sitko albo rzadkie płótno do słoików i przechowa na przyszły użytek.

**Przypomnienia robót domowych na drugą połowę czerwca i pierwszą lipca.** Zbierać zioła lekarskie i kwiat lipowy. Smażyć konfitury i galarety z agrestu, porzeczki, poziomki i truskawek. Na krzakach agrestu wycinać wszystkie zbyteczne pędy na agrestie, pokazujące się przy pieńku, jeżeli się ten na pół pieńka hoduje, jeżeli zaś krzaczysto — to tylko słabsze wyciąć. Teraz też należy przerzedzać owoc drobniejszy i zbyt gęsty.

Grządki warzywne czysto utrzymywać, a w czasie posuchy — nie tyle zlewać, ile często wzruszać ziemię.

**Agrest marynowany,** dobry jest do zastąpienia ogórków w sosach. Trzeba go rwać, gdy jeszcze zielony ale już dość wielki. Przekrawa się go wzdłuż, ziarnka wyjmuje, parzy wodą wrzącą mocno soloną. Potem gdy oschnie, należy włożyć w słoje i nalać letnim silnym octem. Nazajutrz odmienia się ocet i dodaje bobkowego liścia i estragonu. (Estragon Artemisia) roślina, należąca do rodzaju bylic, z liściem lancetowatym, kwiatem blade-żółtym, zapachu korzennego. Hodują ją po ogrodach a liści używają do sałat lub innych potraw, a najbardziej do przyprawy octu tejże nazwy. Ma nadzwyczaj liczne zastosowanie w użyciu kuchennym).

## Piśmiennictwo.

**W Rzeszowie** wychodzić zaczęło z d. 2 maja b. r. nowe pismo peryodyczne polskie p. t. „Przewodnik ogrodniczy“, miesięcznik poświęcony ogrodnictwu owocowemu, warzywnemu i kwiatowemu, jako organ krajowego Towarzystwa ogrodniczego w Rzeszowie. Bardzo pożyteczne to czasopismo wydaje p. Henryk Czerny, a redaguje p. Tomasz Pelc. Przedpłata roczna wynosi 2 złr. 50 ct., którą przysyłać należy do drukarni J. A. Pelara w Rzeszowie. Pierwszy numer tego pisma zawiera artykuły: Słowo od inicjatorów. — Kompost. — O porzeczce i agrestie. — Kalendarzyk. — Rozmaitości. — Towarzystwa, — Spis członków. — Nadesłane ogłoszenia. Nowemu pismu polskiemu życzymy wszelkiej pomysłowości!

**Dzieje Polski ilustrowane.** Nakładem wiedeńskiej księgarni Perlesa rozpoczęło wychodzić zeszytami dzieło p. t. „Dzieje Polski ilustrowane“, ułożone przez prof. dr. Augusta Sokołowskiego z współudziałem p. Adolfa Inlendera i ilustracjami Matejki, Eliasza i Juliusza Kossaka. Pierwszy zeszyt, który się już ukazał, daje dostateczne wyobrażenie o całości dzieła i sposobie jego przeprowadzenia. Tekst napisany jest popularnie, a mimo to z ścisłym uwzględnieniem najnowszych wyników badań historycznych, a obfite i piękne ilustracje nadają wydawnictwu cechę prawdziwie artystyczną. W pierwszym zaraz zeszytce znajdujemy obok drobnych ilustracji, reprodukcje obrazów i rysunki Eliasza, J. Kossaka i wedle Matejki reprodukcje portretów Mieczysława I., Dąbrowski, Bolesława Chrobrego, Mieczysława II., Ryksy i Kazimierza Odnowiciela. Całość czyni wrażenie dodatnie i korzystne.

## —\*— O G Ł O S Z E N I A \*—

### Wieliczka.

W niedzielę, dnia 30 czerwca 1895 r. urzęda się zwiedzenie sławnych w całym świecie kopalń wielickich. Czysty dochód na dobroczynne cele. — W tym celu będzie kopalnia rzeźbiście oświetlona, oraz ognie sztuczne i jazda piekielna. Bilet wstępu 2 zł. 50 ct.

### Handel korzenny i delikatesów

poszukuje praktykantów.

Zgłoszenia należy przysyłać pod adresem:

K. Tarsiński w Nowym Sączu.

### Wincenty Burzyński pracownia stolarska

w Krakowie ul. Długa L. 7.

wykonuje wszelkie roboty w zakresie stolarstwa wchodzące, ręcząc za doborowy materiał i dokładne wykonanie.

W piątrowej kamienicy, położonej obok kościoła OO. Jezuitów, przy ulicy św. Ducha pod l. 149, z pięknym widokiem od strony wschodniej i zachodniej, są do wynajęcia z dniem 1. lipca 1895

## dwa pomieszkania

z których każde składa się z 4. pokoi, kuchni, piwnicy, spiżarni, drewnitni i ogródka.

Księgarnia Wgo Pana Józefa Jakubowskiego udziela Interessowanym bliższych wiadomości w tej mierze.



**Od 20 lat istniejąca firma.**

## INTROLIGATORNIA

oraz skład papieru i handel introligatorsko galanteryjny w **NOWYM SĄCZU** poleca:

**Pracownię introligator-  
ską** zaopatrzoną w przybory najnowsze-  
go systemu, wykonuje wszelkie roboty w zakresie  
introligatorstwa wchodzące, oprawy książek,  
mszałów kościelnych, naprężenie map na płó-  
tno i tekturę do składania lub na ścianę  
z drążkami do powieszenia, przyjmuje wszel-  
kie roboty galanteryjne, pasporty do foto-  
grafii grupowych, pojedynczych i dużych o-  
brazów, tapetowanie pokoi i t. p.

Posiada zawsze na składzie wieniec po-  
grzebnowy z potrzebnymi do niego szarfami i  
wykonuje na nich napisy według dyspozycji,  
zamówienia wykonuje się natychmiast i odsyła  
odwrotną pocztą. Wielki wybór artykułów ze  
skóry, to jest: pigułaresów, tytonierek, sakwo-  
jaży, pasków damskich, odpowiednie zabawki

dla młodzieży, pudełka kauczukowe, książ-  
eczki z wzorkami do malowania, liczydła,  
sersa. koła do biegania, huśtawki pokojowe  
i t. p.

**Skład papieru** zaopatrzonego  
w doborowy i najlepszy zapas papierów kan-  
celaryjnych, listowych w pakietach i kasetkach  
od 18 ct. do 1 złr. i wyżej, posiada przepi-  
som odpowiednie zeszyty szkolne, rysunkowe,  
dzienniki, przybory do pisania, rysowania i  
malowania.

**Wielki wybór obrazów**  
św. i światowych, bogaty zapas ram sztabo-  
wych i Barokowych, także do fotografii gu-  
stowne rameczki rzeźbione w drzewie, praso-  
wane i lane z celulozy, bronzu i kruszcu.

**Skład luster** dużych salo-  
nowych w ozdobnych ramach, małych ręcznych  
podróżnych i kieszonek.

Oprócz tego posiada własnego wyrobu  
kufry duże podróżne, walizy i walizki ręczne  
płócienne i skórzane, paski do pleców, do  
noszenia książek dla dzieci, torebki skórzane  
i płócienne i ma takowe zawsze na składzie,  
wykonuje obstalunki według podanej miary.

Odbiorcy na papiery, zeszyty i przybory  
szkolne w większej ilości otrzymają znaczny  
rabat. Polecając się szanownej P. T. Publi-  
czności

kreślę się z szacunkiem  
**Edward Koellner**  
w Nowym Sączu.

**Do wynajmu od 1 lipca 1895**

Sklep duży, obok 2 pokoje, kuchnia, piwnica i strych.  
Blizsza wiadomość u p. J. Tarsińskiej w Nowym Sączu.

### ANTONI TOMASZEWSKI

w Krakowie, plac Szczepański, 22  
artystyczno-malarska

**pracownia robót dekoracyjnych  
i lakierniczych**

odznaczona złotym medalem na wystawie krajowej we Lwowie  
poleca się Wiel. Duchowieństwu, P. P. inżynierom,  
budowniczym i obywatelom, rękąc za dokładne wyko-  
nanie powierzonych sobie robót.

**Taniej, niż wszędzie!**

**PIERWSZY POLSKI SKŁAD  
wyrobów masarskich**

w BUDAPESZCIE

poleca Szan. P. T. Publiczności oraz Szanownym Zarządom Kółek  
rolniczych, Stowarzyszeniom spożywczym i pp. Handlarzom

słoninę soloną, smalec świeży, słoninę debrecyńską pa-  
loną, słoninę wędzoną, paprykowaną, kiełbasy krako-  
wskie i debrecyńskie, sadła świeże i stare, salami  
węgierskie i t. p.

Dla poszczególnych osób przyjmuje zamówienia najmniej  
5 kłgr. — zaś dla Szan. Zarządów Kółek rolniczych, Stowarzyszeń  
spożywczych i pp. Handlarzy przy większych zamówieniach daje  
stosowny rabat.

Cenniki na żądanie odwrotnie i franko Z poważaniem

**LUDWIK PASIUT**  
Budapest, VI. Altgasse Nr. 30.

**Zaraz do wynajęcia** w dobrym stanie przy  
ulicy św. Ducha  
**MIESZKANIE**

składające się z trzech pokoi, kuchni, piwnicy i ogrodu  
w przestrzeni 400 metr.

Blizszych wyjaśnień zasięgnąć można w Administracji „Mieszczanina“.

## ROZSAD

**warzywnych i kwiatowych**  
dostać już można w zakładzie ogrodniczym

**K. WAŚNIEWSKIEGO**  
w Nowym Sączu.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Również ma do sprzedania

**rozsadę kapusty**  
brunszwickiej i magdeburskiej na pola.

Cena 1. kopy 8 centów.

Można kupić także całymi grządkami.

## MORTUIN

najpewniejszy środek na **karakony, szwabę  
i pluskwę, oraz**

## KOMARIN

nowo wynaleziony pewny środek do wytępienia  
**moli i muszek** niszczących meble i suknie, faszka  
po 20 i 35 ct. Do nabycia tylko w pierwszym  
składzie aptecznym

**J. WIŚNIEWSKIEGO**  
w Krakowie, ul. Stradom. 7.

## FOLWARCZEK

kilkunasto morgowy, intratny, z dobrymi budyn-  
kami przy mieście jest do sprzedania. Mający  
3000 złr. gotówki może przystąpić do interesu.

**J. HOLZAPFEL**  
Wałowa 12, Tarnów.

**Popierajmy nasz przemysł! Kupujmy tylko u chrześcijan!**